

dały zawody powstańców. Otóż na 69 powstańców przeważnie I, III i IV cyrkulów inteligentów było 6, 37 rze mieślników, 16 wyrobników, 6 bez za jęcia, 3 muzyków, 1 właściciel domu i 1 żyd. Zawody innych powstańców można ustalić na podstawie ksiąg lud ności stałej. W każdym jednak razie najsilniej zasiliły szeregi armii powstańczej warstwy rzemieślnicze i robotnicy.

Niestety wykazy te nie podają pewnej listy powstańców łódzkich albowiem w okólniku Generał — policmajstra w carstwie — Trepowa z dn. 1/13 września 1864 r. Nr. 9 na 29 mieszczan łódzkich poszukiwanych za udział w powstaniu figuruje 14 osób a nadto w bitwie pod Dobrą 13 osób poległo nieznanymi nam w wymienionych już poprzednio wykazach. Ogólna zatem ilość powstańców łódzkich wzrasta do cyfry 154 (teczka Nr. inw. 5510). Ale i to nie jest jeszcze cyfra pełna.

W szczyptych ramach niniejszego artykułu nie możemy podać pełnej listy powstańców naszego miasta, lecz ograniczymy się do podania nazwisk powstańców zabitych na polu walki oraz straconych przez zaborcę rosyjskiego, i przynajmniej w ten sposób oddać cześć bohaterom 1863 r. poległym na polu chwały. Są to: zabici w walkach: z I cyrkulu: Depczyński Kazimierz wyrobnik, Rybicki Jan stolarz, Stachlewski Franciszek wyrobnik, — mieszkał przy matce, Topolski Andrzej bednarz lat 45 i Zeligman Marcin cieśla; z cyrkulu II-go: Bonecki (Bieniecki) Maksymilian, Cichocki Jakób wyrobnik lat 20, Danielewicz Józef aplikant lat 24, Godlewski Wojciech, Gruszczyński Antoni — krawiec lat 38, Jugowicz Wojciech — rolnik lat 30 (zmarł z ran w Łodzi), Mikulski Ksawery, tkacz lat 34, Ullicki Ignacy, tkacz lat 22, z cyrkulu III i V-go Jankowski Ignacy wyrobnik lat 39, Neugebauer Aleksander murarz i Przybylski Ignacy — wyrobnik lat 30.

Pod Dobrą padli Łódzianie: Gromadzki Józef wyrobnik lat 33, Gruszczyński handlarz lat 30, Reicher starozakonny lat ?, Romelski Jędrzej wyrobnik lat 26, Rokoszewski Dominik, tkacz lat 19, Salski Józef tkacz 21, Siatew Wojciech, szewc lat 18, Sobczyński Maks murarz lat 30, Schmidt Krystian Henryk, uczeń Szkoły Powiatowej lat 16, Wettlaufer Gottfrid, tkacz lat 23, Wilczyńska Antoni-

na, służąca z Łodzi l. 20, Wolf Jakób, tkacz lat 21, Żakiewicz Maksymilian lat 19.

Ponadto zabrani do niewoli i skazani na karę śmierci w Łodzi, Suchowicz Walenty mieszczanin łódzki, Tuczyński Leon zastępca Naczelnika Miasta — setnik organizacji miejskiej, Skowroński Ignacy — szewc i Żubrowicz Jan policjant powstańczy z zawodu tkacz. — Wszyscy łódzianie.

Razem więc w powstaniu poległo 34 mieszczan łódzkich.

W Łodzi na karę śmierci skazani nadto jeszcze: Birtus Jan — kapitan dowódca partii, Błaszczak Michał żandarm narodowy, Gałęcki Hipolit tkacz,

policjant powstańczy, Grabowski Michał — podoficer wojsk powstańczych, Grzybowski Hipolit — żołnierz rosyjski przeszedł na stronę powstańców, Janiszewski Piotr — żandarm narodowy, Jurczewski Leopold — żandarm narodowy, Szternberg (włościanin) żandarm narodowy, Wilczek vel Walewski Teofil — żandarm narodowy, Rządkowski Franciszek — żandarm narodowy oraz dwaj Rosjanie: Bohdanow Tymoteusz żołnierz rosyjski i Gordiejew Bazyli — kanonier armii rosyjskiej.

Dr. Jan Wareżak.



W dniu 15 rocznicy Niepodległości weteran por. Ignacy Hardy przekazuje sztandar 1863 roku — symbol walk z najeźdźcą o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, — kawalerom orderu Virtuti Militari w ręce prezesa Koła Józefa Harasza ze słowami: „Wręczam Wam sztandar, następcy powstańców. Brońcie honoru Rzeczypospolitej. jak myśmy to czynili!”

ERRATA

Str. 5 — W notatce „Powstańcze działania..” pod datą 23. V.

winno być: Zwycięska bitwa partii kujawsko - kaliskiej Oborskiego, Szumlańskiego i t. d.

24. V. powinno być: Oddziały powstańcze zajmują Łódź.

Str. 5 — Pod ilustracją powinno być zamiast Józef Oliński Józef Oxiński.

Str. 6 — Opuszczono odsyłacz: Szkic niniejszy jest przedrukiem części pracy ogłoszonej w wydawnictwie: „Dla Polski Łódź w Legionach”, Łódź 1931.

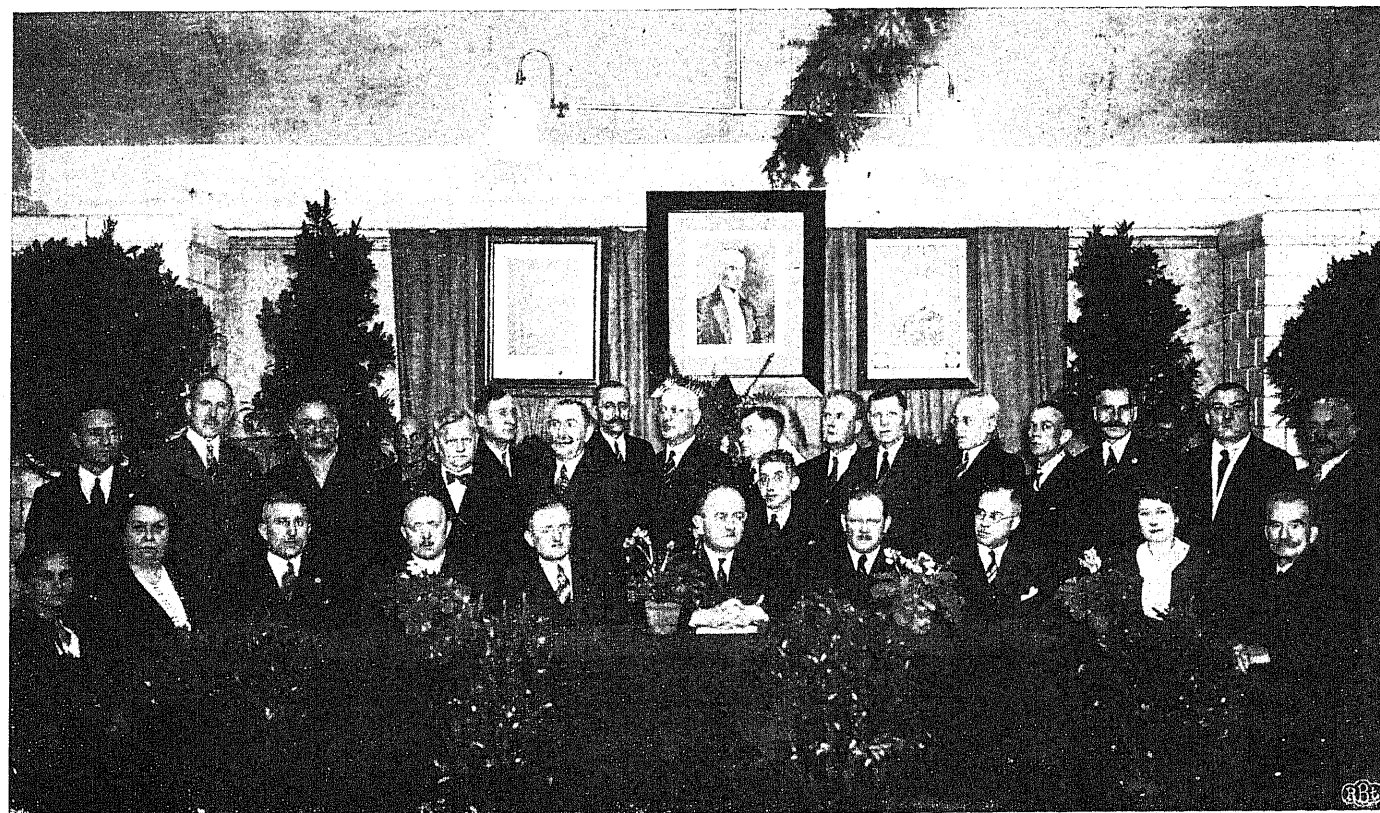


Rok XIV

Niedziela, dnia 30 stycznia 1938 roku.

Nr. 5.

JUBILEUSZ PRACY.



W pięknie udekorowanej sali Gazowni Miejskiej w Łodzi odbyła się uroczystość uczczenia jubileuszu 25-lecia pracy 23 pracowników tej instytucji. Jubilatami są pp. Bronisław Mońko, Józef Pieniążek, Jan Raczkowski, Jan Westfal, Eugeniusz Repsz, Antoni Mroziński, Stanisław Pilichowski, Franciszek Sobucki Stanisław Braun, Józef Kłosowicz, Witold Rybicki, Franciszek Adamczyk, Mateusz Puchalski, Sabina Rotertowa, Ignacy Wiczorkowski, Rozalia Magnusowa, Maria Ciesielska, Antoni Spychalski, Józef Dawidowski, Zygmunt Piotrowski, Stanisław Borowski, Edmund Rudolf i Kazimierz Konikowski. W sali, zasiadli przedstawiciele Zarządu Miejskiego w osobach prezydenta Godlewskiego i wiceprezydenta Pączka, Rada Nadzorcza i dyrekcja Gazowni Miejskiej z dyr. inż. Stanisławem Gundlachem i wicedyr. Robertem Hoffmannem na czele. Salę wypełnili pracownicy Gazowni, członkowie rodzin jubilatów i zaproszeni goście. Do jubilatów wygłosił przemówienie prezydent Godlewski, który podkreślił zasługi jubilatów, umiejących wytrwać przy je dnym warsztacie pracy, po czym złożył im życzenia dalszej wytrwałej i pożytecznej pracy.

Duchowieństwo polskie w powstaniu 1863

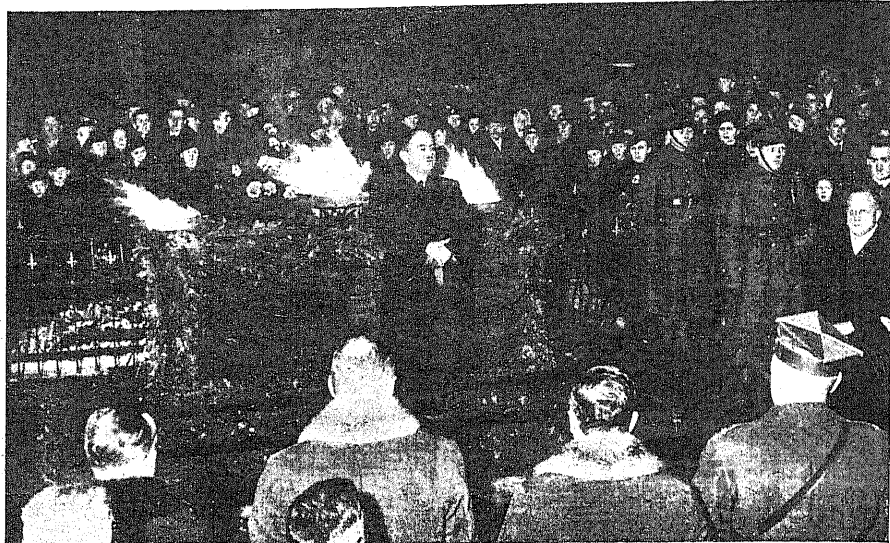
W podjętej próbie zrzucenia jarzma obcego i nienawistnego narodości w powstaniu roku 1863 wzięło wybitny udział duchowieństwo polskie. Udział duchowieństwa katolickiego nie ograniczył się do niesienia powstańcom pomocy moralnej i materialnej (finansowej, urządzenia lazaretów w klasztorach), ale również wielu księży chwyciło za broń, stając się nieraz dowódcami oddziałów partyzanckich. Swoją miłość do Ojczyzny setki kapłanów przypieczętowało śmiercią, więzieniem, zesłaniem na katorgę.

Z wyroku wojennego sądu rosyjskiego straceni zostali następujący kapłani: ks. St. Brzóska, ks. Agrypin Konarski, ks. Wawrzyniec Lewandowski, ks. Ignacy Mosiński, ks. Maksym Terejwa. Innym księżom, skazanym na śmierć jak np. administratorowi archidiecezji warszawskiej ks. Antoniemu Białobrzeskemu (po uwięzieniu arcybiskupa Felińskiego) zamieniono karę śmierci na więzienie.

Polegli na polu bitwy w powstaniu 1863 r. ks. Andrzej Dąbrowski, ks. Wawrzyniec Kruszewski, ks. Antoni Majewski, ks. Romuald Makarewicz, ks. Benwenuty Mańkowski, ks. Franciszek Przybyłowski, kleryk Dominik Maria i braciszek bernardyński, którego nazwiska nie podają źródła archiwalne.

Na Syberię lub do północnych gubernii Rosji zostało wywiezionych 297 kapłanów; aresztowanych i uwięzionych na terenie tylko b. Kongresówki było 649 kapłanów, wysiedlonych zagranicę 49, ściganych politycznie i sądowo za manifestację, wiece i pochody patriotyczne było 190 kapłanów.

Pełen wymowy jest raport generała policmajstra Królestwa Polskiego, w którym czytamy m. in. (Archiwum Akt Dawnych. „Kielecka Eparchia”. Zarząd Wyznaniowy n. 7871).



W 75 rocznicę powstania styczniowego w Łodzi odbyła się podniosła uroczystość złożenia hołdu prochom poległych powstańców i zmarłych weteranów na Starym Cmentarzu Katolickim w Łodzi. Przemawia prezydent miasta p. Mikołaj Godlewski.



Na Placu Wolności w rocznicę 75 powstania wmurowana została na ratuszu tablica pamiątkowa ufundowana przez Zw. b. Ochoctników W. P. Przemawia wicewojewoda Wendorf i prezydent Godlewski przed mikrofonem.



Dnia 22 bm. obchodził jubileusz 15-letniego istnienia na gruncie łódzkim oddział Związku Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności posiadający swą siedzibę przy ul. Piotrkowskiej 101. Powyżej uczestnicy tej uroczystości.

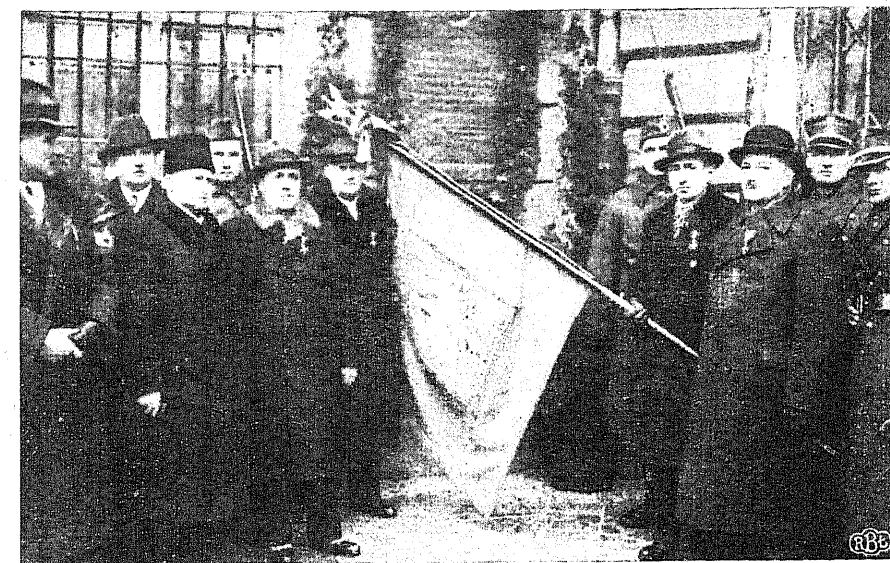


Rozdanie nagród turystycznych za rok ubiegły członkom Klubu Sportowego „Resursa” na tradycyjnym „opłatku” w lokalu własnym w Łodzi.

„Rz.-kat. duchowieństwo Królestwa Polskiego —mówi generał policmajster w swym sprawozdaniu do cesarza— odegrało ważną, karygodną rolę w byłym powstaniu a nawet bardzo często było instruktorem tegoż. W samych początkach powstania, które wybuchło w Warszawie 1860 r., duchowieństwo świeckie było wielką pomocą dla spiskowców. Duchowieństwo od 1860 r. stało się nabożeństwami o politycznym charakterze, kazaniem niewymownie gwałtownymi i nauczaniem rewolucyjnych hymnów usiłowało przygotować kraj cały do powstania. Wyższe duchowieństwo nie tylko nie kładło tamy tej wrożej działalności, ale jeszcze mieszało się do spraw świeckich pomagając agitatorom.

Arcybiskup warszawski Fijałkowski brał czynny osobisty udział w 1861 r. w zebraniu w Warszawie miejskiej delegacji po krwawych zajściach 15/27 lutego 1861 r. Księża: Wyszyński, Stecki za zgodą arcybiskupa weszli do tej delegacji a pierwszy z nich był prezesem Komisji do zbierania ofiar w całym Królestwie... Za Fijałkowskim poszli inni biskupi a szczególnie administrator płockiej diecezji kanonik Myśliński... Z tego względu duchowieństwo polskie wzięło czynny udział w powstaniu a między nimi ks. Rafał Drewnowski, ks. Edward Abrański, księża Katyński agent centralnego komitetu, Wiktor Łosicki, rewolucyjny naczelnik miasta Pułtuska..

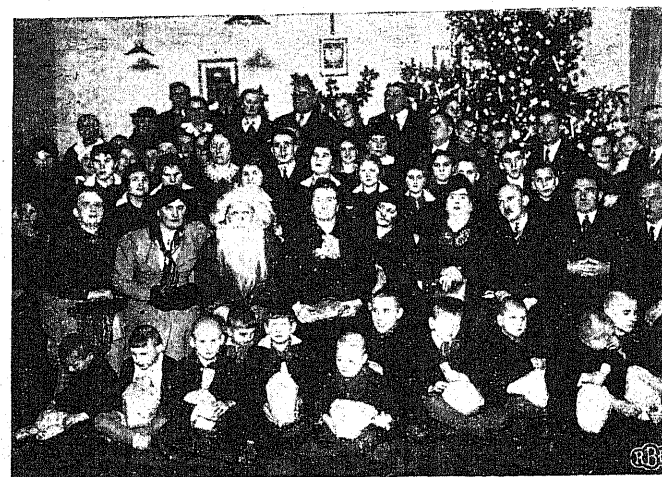
Dnia 2 (14) października 1861 r. ogłoszony był stan wojenny w kraju a 3 (15) października w kościołach m. Warszawy odbyło się uroczyste nabożeństwo za Kościuszkę. W kościele św. Jana nabożeństwo odprawił biskup Benjamin Szymański (z Janowa Podlaskiego). W początkach listopada 1862 r. duchowieństwo zawiązało się we własną rewolucyjną organizację, w czym pierwsza wystąpiła sandomierska diecezja, przylączywszy się do Centralnego Komitetu. Za nią poszły diecezje: kujawsko-kaliska, podlaska, greko-unicka w Chełmie i w końcu lubelska...”



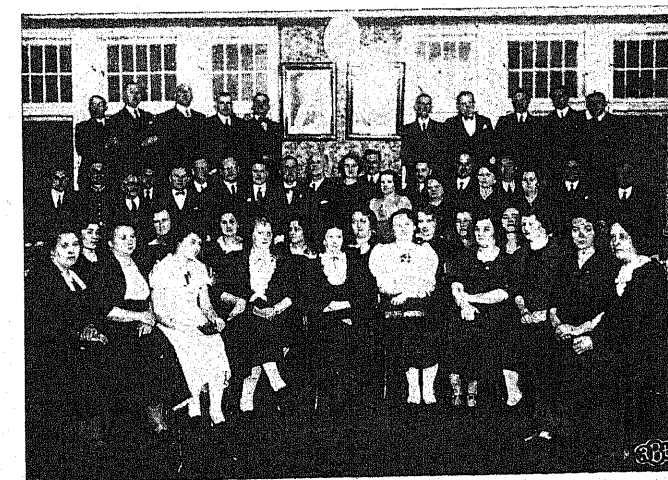
Fragment uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej na murach ratusza w Łodzi w 75 rocznicę powstania styczniowego.



W godzinach wieczornych dnia 23 b. m. w 75 rocznicę powstania styczniowego w Łodzi odbyło się publiczne posiedzenie naukowe Pol. Tow. Historycznego w Łodzi w sali Rady Miejskiej z udziałem p. p. wicewojewody Wendorfa, gen Langnera i ks. oficjała dr Bączka.



„Choinka” w Łódzkiej Rodzinie Radiowej oraz rozdanie upominków dzieciom ociemniałym. Miasto reprezentował naczelnik Wydziału Opieki Społecznej p. T. Wisławski.



Chrześcijański Cech Blacharzy urządził w dniu 15 stycznia rb. w lokalu Zw. Rzemieślników Chrześcijan „Oplatek” dla swych członków i ich rodzin.

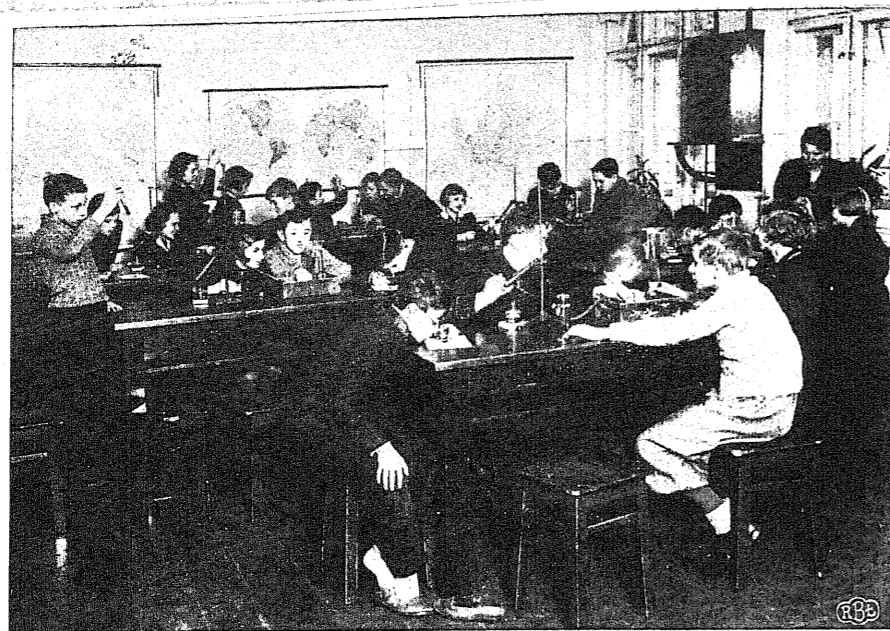
Szkoła pracy.

Od kilkunastu lat istnieje w naszym mieście t. zw. Szkoła Pracy. Nazwa tej szkoły niezrozumiała dla większości rodziców, najczęściej nasuwa myśl, że w niej dziatwa uczy się rękodzieła, rzemiosł. A tymczasem Szkoła Pracy, to nowoczesna szkoła powszechna, realizująca postulaty nowego kierunku pedagogicznego, noszącego tę samą nazwę. Dawna szkoła, zwana tradycyjną, słusznie uchodziła, za jedną z najbardziej konserwatywnych instytucji, stała rannie odgradzającą się od życia podręcznikami i rutyną. Między metodami pracy w życiu, opartymi na inicjatywie, wytrwałości, samodzielności, a metodami szkolnymi, skazującymi ucznia na bierność, istniała przepaść. Wydawało się, że szkoła nie idzie z życiem lecz obok niego. W tradycyjnej, dawnej szkole punkt ciężkości spoczywał w programie nauczania. Psychikę dziecka uważano za coś drugorzędnego. W wyniku tego ustosunkowania wychowanek nie brał czynnego udziału w pracy nad sobą, bo materiał i metody pracy były mu obce i sprzeczne z jego naturą.

Jednym z najbardziej zdecydowanych przeciwników szkoły tradycyjnej był wielki myśliciel i pedagog Devey, który mówił: „Aby nauczanie było naturalne musi ono iść tą drogą, jaką szła ludzkość. Ludzkość stała się tym, czym jest nie przez uczenie na pamięć z podręczników, ale przez pracę, dzięki której zdobywała sobie środki utrzymania. Dzieci w swoich grach wskazują drogę po której winna iść praca w szkole. One chcą działać, tworzyć, a nie słuchać”.

Na tym samym stanowisku stanął również niemiecki pedagog Kerschensteiner. Devey i Kerschensteiner uważani są za twórców i apostołów nowej szkoły, szkoły pracy.

Nowy kierunek pedagogiczny przedo-



Lekcja w pracowni przyrodniczo-geograficznej w Szkole Pracy.

stał się do nas z Niemiec; niezbyt szczęśliwa nazwa tego kierunku jest dosłownym tłumaczeniem z niemieckiego „Arbeitschule“. Od kilku lat przyjęła się u nas nowa nazwa tego kierunku, nazwa „Szkoła Twórcza”.

Szkoła Pracy według twórców ma stworzyć doskonały typ człowieka, człowieka przygotowanego do współdziałania w zbiorowym życiu społeczeństwa. W szkole dawnej każda klasa stanowiła luźne zbiorowisko dzieci, niezwiązanych ze sobą ściślejszymi węzłami.

W nowej szkole, w szkole twórczej panuje idea kooperacji, współdziałania i solidarności. W każdej klasie wszystkie jednostki pracują wspólnie dla osiągnięcia pewnych wytkniętych celów. W nowej szkole zmieniła się rola nauczyciela. Dawniej uczył on i nauczał wszystkiego, uczniowie

zaś powtarzali prawie dosłownie słowa jego lub podręcznika. Obecnie w szkole nowej dzieci uczą się, są czynne, zdobywają wiedzę samodzielnie, a rola nauczyciela polega na kierowaniu ich pracą, na pobudzeniu, pomocy w szukaniu materiału i środków. Zarówno metody nauczania, jak i metody wychowania w Szkole Pracy są oparte na przesłankach psychologicznych, dają uczniom szerokie pole do samodzielnej pracy twórczej, wywołują zainteresowanie, przyzwyczajają do pokonywania oporu, dają metodę pracy, co ze względu na samo kształcenie jest czynnikiem wielkiej wagi. Pracując wspólnie (grupami) uczniowie żyją się bardzo silnie, jedni drugim okazują pomoc w pracy, uczą się ponoszenia odpowiedzialności za siebie i innych, co sprzyja przygotowaniu do pracy społecznej.



„Opłatek w Związku Strzeleckim oddział Widzew-wieś dnia 9 b. m. w szkole powszechniej w Widzewie. Wspólna fotografia uczestników tej uroczystości.



„Choinka” dla dzieci inwalidów wojennych Wojsk Polskich, skupionych w Legii. Dzieci otrzymały piękne upominki. Działwa z prezesem kompanii grodzkiej Legii p. Kasprzakiem na czele.



Rekordzista światowy Kaers — przygląda się nowowypudowanemu torowi wyścigowemu w Berlinie.



W związku z odroczeniem sesji Rady Ligi Narodów, minister spraw zagranicznych Józef Beck udał się bezpośrednio z Berlina na krótki wypoczynek na południe Francji. Na zdjęciu naszym min. Beck podczas przechadzki w Cannes.

KASY WMURÓWKI — KASETKI
poleca Fabryka Kas Ogniotrwałych i Maszyn
Karol Zinke
ŁÓDŹ
Przejazd 16
Tel. 224-19



W głównej kwaterze treningowej Schmelinga panuje wielkie ożywienie. Setki ciekawych ciągną ze wszystkich stron.



W Kalkucie, stolicy Indyj brytyjskich wzniesiony zostanie pomnik króla Jerzego V-go. Model tego pomnika widzimy na naszym zdjęciu.

Nowość.

„Świat w cyfrach”, cieszy się od początku swego istnienia uznaniem społeczeństwa, ukazuje się obecnie w nowym wydaniu. Podano w nim przeważnie daty statystyczne za rok 1936, a więc najnowsze. W tablicach polskich uwzględniono dane ogólnopolskie według spisu ludności z r. 1931, które dopiero w ciągu br. zostały opublikowane.

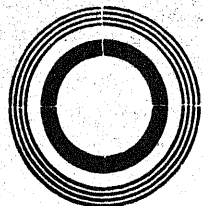
W zakresie nowych tablic wprowadzono szereg zestawień retrospektywnych dla ludności (Polska, kraje europejskie, świat) i obszaru (Polska), uwzględniono szerzej międzynarodowe przeglądy wojska i marynarki wojennej i dodano kilka tablic dla geografii fizycznej, ras itp. Oczywiście wszystkie tablice uległy rewizji (Książnica-Atlas. Lwów Warszawa).

* * *

M. LULOFS: GUMA... GUMA..., POWIEŚĆ Z SUMATRY

Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. Str. 438

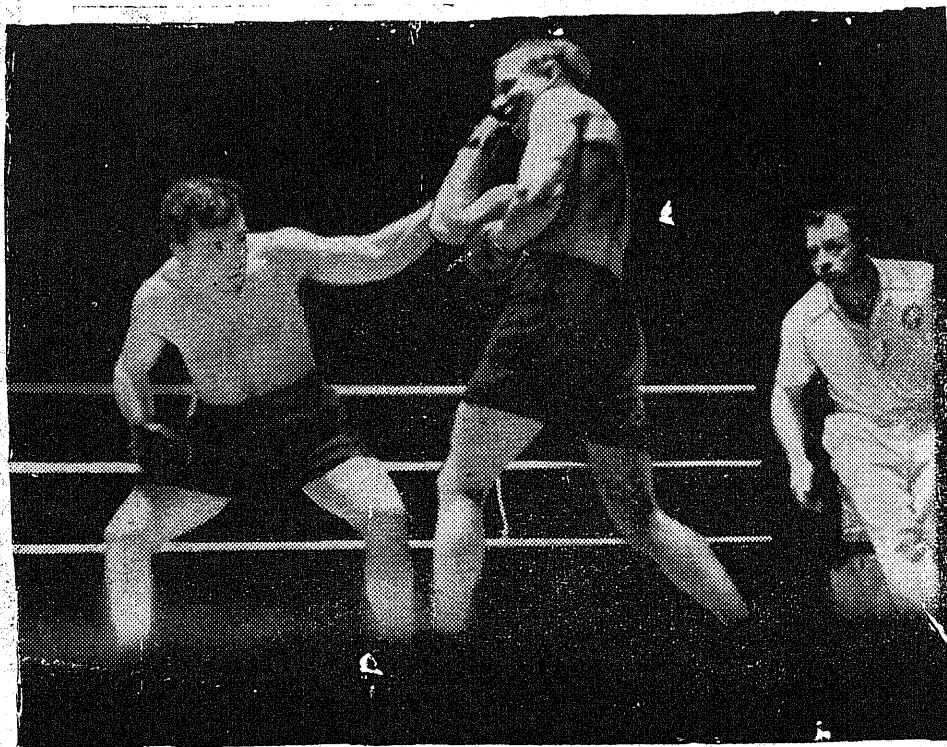
Głośno dzisiaj na całym świecie o koloniach i niejedni naród szuka sobie miejsca pod gorącym niebem afrykańskim, czy azjatyckim. To też powieść Madelon Lulofs zjawia się w porę. Książka ta niesłychanie aktualna w najgłębszym i najistotniejszym tego słowa znaczeniu. Z talentem i odwagą odsłania w niej autorka wszystkie błaski i cienie życia kolonialnego. W tropikalnym klimacie Sumatry zużywają się ludzie wypaczając co słabsze charaktery, rozluźniają pozornie najmocniejsze więzy rodzinne. Ciężka, zabijająca i monotonna praca, brak łączności z Europą i ukochaną a daleką ojczyzną, życie z dnia na dzień wśród ludności obcej i w gruncie rzeczy wrogiej, zależność od rzeczy tu najważniejszych: od cen gumy: to te straszliwe cienie życia w koloniach, które aż nadto dobrze znają narody gospodarujące od dawna na terenach zamorskich. Dumne poczucie, iż w tej znośnej pracy tworzy się potężne dzieło cywilizacji, że się jest pożytecznym żołnierzem wielkiej armii europejskiej zmierzającej od wieków do pokojowego podboju kuli ziemskiej — to blaski tej egzotycznej egzystencji. Nieliczne one, ale wielka ich moc i siła. I w ich obliczu, w dziejowym akcie rzuca podwalin pod wielkie potęgi światło we zblednąć muszą wszystkie cienie. Nie wolno o tym zapominać żadnemu narodowi, dążącemu do posiadania własnych kolonii.



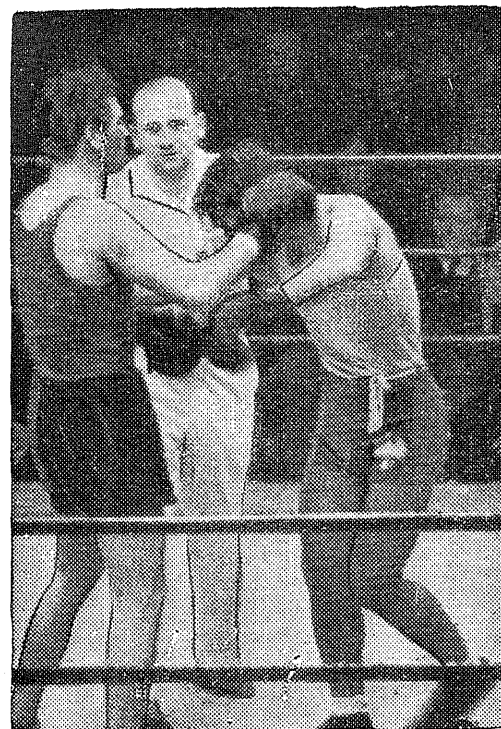
Reprodukujemy grupę dowódców armii japońskiej, w których ręku leży klucz sytuacji wojennej na Dalekim Wschodzie. Od lewej ku prawej: wiceadmirał Kijoshi Hasegawa, dowódca floty japońskiej, operującej na wodach chińskich; gen. Iwane Matsui — główny dowódca wojsk japońskich w Chinach; gen. ks. Yasuhiko Asaka, oraz gen. Heisuke Yanagawa, najbliżsi współpracownicy gen. Matsui.



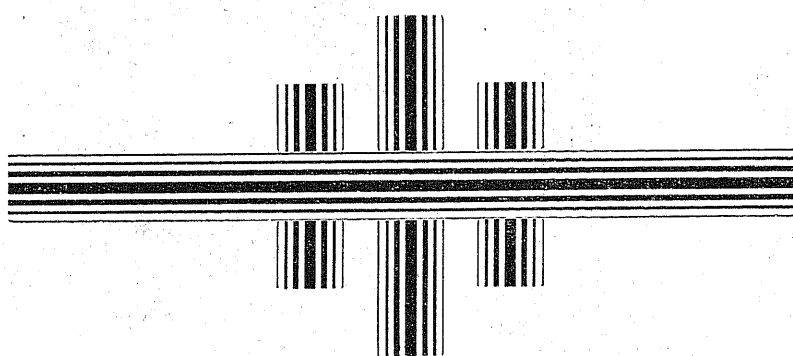
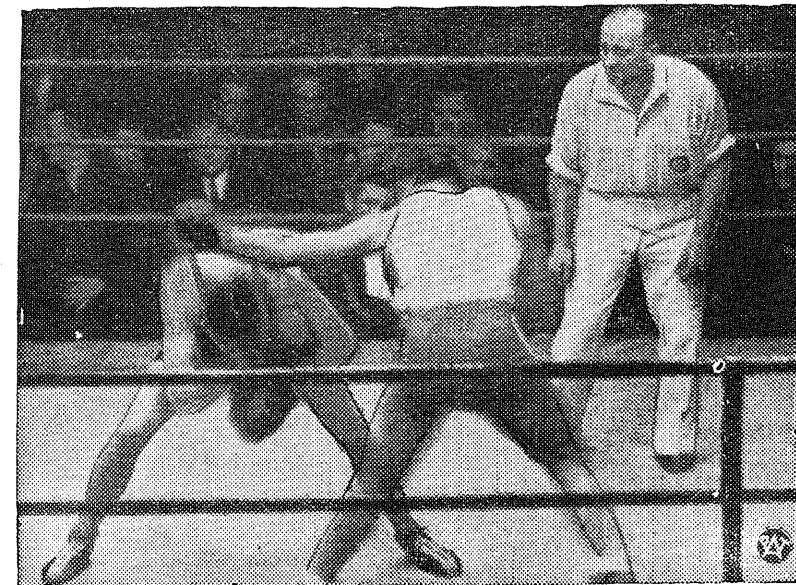
Bokser Schmeling, po zlepianiu balwana na śniegu „wkłada” mu głowę na korpus.



Gustaw Roth (z prawej) po zaciętej walce z Belgiem Besselmanem — utrzymał się przy tytule mistrza świata w wadze półciężkiej.



Sukces boks polskiego. Reprodukujemy fragmenty z rozegranego w Warszawie międzypaństwowego meczu bokserkiego Italia — Polska, zakończonego zwycięstwem naszej reprezentacji w stosunku 11:5. Na zdjęciu Nr. 1 — Chmielewski — mistrz Europy (Polska) podczas walki z Binazzim (Italia). Na zdjęciu Nr. 2 — Szymura — wicemistrz Europy (Polska) podczas walki z Terraciną (Italia).



Zdjęcie przedstawia japońską piechotę w maskach przeciwgazowych, która wkracza do zdobytego miasta Nankinu.



Lotewski minister skarbu Ekis złożył w Krakowie hołd u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego. Moment, w którym minister Ekis w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Romana, udaje się z wieńcem przepasanym wstęgami o barwach narodowych lotewskich do krypty „Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów”.



Genialny aktor, Paweł Muni, stworzył największą kreację swego życia w filmie pt. „Życie Emila Zoli“ Fot. Warner Bros.



Victor Mc. Laglen i June Lang w filmie pt. „Nancy Streele zaginęła”. Fot. 20 Century Fox.



Młoda i utalentowana aktorka Inge v. Kuserow, zadebiutowała z powodzeniem w filmie pt. „Pieśń jej matki”.



Joan Crawford.



Virginia Bruce.



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

Rok XIV

Niedziela, dnia 6 lutego 1938 roku.

Nr. 6.

Kadry ratowników P.C.K. w Łodzi



W dążeniu do zapewnienia pierwszej pomocy ludności naszego miasta Polski Czerwony Krzyż organizuje i szkoli coraz to nowe zastępy ratowników i ratowniczek. W dniu 29 stycznia r. b. w głównej sali wykładowej PCK Oddziału Łódzkiego: w obecności przedstawicieli Władz Państwowych, Polskiego Czerwonego Krzyża, Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Przemysłu Łódzkiego odbyło się uroczyste zakończenie kursu rat.- san. dla pracowników zakładów: Allart, Rousseau et Co i K. Hofrichter. Podkreślić należy duże zrozumienie i bezinteresowne oddanie się tej sprawie o tak dużym znaczeniu społecznym zarówno uczestników kursu jak również Dyrekcji Zakładów. Rezultatem tego był bardzo wysoki poziom kursu i doskonale wyniki egzaminów albowiem na ogólną liczbę 56 uczestników z wynikiem celującym ukończyło kurs 30 osób. Na zdjęciu od lewej: pp. Franciszek Ambroziak, dyr. G. A. Hessel, St. Oziemski, kier. Drużycki, instr. M. Mikulski, insp. K. Wachowicz, dr. H. Wieliczański, dyr. K. Rückert, dyr. W. Petrak i E. Aleksiejew.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81